


Sieć kontrolerów CAN

Miesięcznik profesjonalistów

4
1999

informatyka

Cena: 6,5 zł ISSN 0542 9951 WYDAWNICTWO SIGMA  NOT

Pismo informatyczne - ukazuje się od 1965 roku

POMOST dla pomocy społecznej

Europejska droga do społeczeństwa informacyjnego

Czy Internet dojrzał do EDI?



Polskie czasopisma komputerowe

Cz. 2: Magazyny komputerowe 1985–1989

Władysław Kolasa

Historię popularnych magazynów komputerowych rozpoczyna rok 1985, wraz z wydaniem pierwszego zeszytu „Bajtka”. Idea powołania takiego pisma komputerowego zrodziła się w połowie roku w kręgu dziennikarzy skupionych później w redakcji miesięcznika „Komputer”. Była to wówczas inicjatywa bardzo uzasadniona, gdyż rozpoczął się właśnie na masową skalę *import nowej zachodniej zabawki – komputera domowego [...] i dał się odczuć wyraźny głód informacji*¹. Przyszła redakcja po kilku miesiącach starań uzyskała zgodę władz na wydanie czterech próbnich zeszytów. We wrześniu wydrukowano pierwszy numer w nakładzie 50 tys. egz., jako wspólny dodatek „Sztandaru Młodych” i „Odrodzenia”. Sukces przeszedł najśmielsze oczekiwania twórców i wydawców i w grudniu (nr 4) drukowano już w 200 tys. egz. tego pisma z dodatkami. Fakt ów zresztą wykorzystano do celów propagandowych, głosząc na łamach „Odrodzenia” słowa autozachwytu i rzekomej troski PRON o edukację młodego pokolenia². W ślad za sukcesem wydawniczym dodatek Rada RSW podjęła decyzję o wydawaniu go jako samodzielnego tytułu. Na drodze ku jej realizacji stanęły jednak wybory i fakt, że tekę ministra otrzymał ówczesny naczelny „Sztandaru Młodych” Aleksander Kwaśniewski. Jednym z życzeń nowego ministra było usytuowanie „Bajtka” jako stałego dodatku do „Sztandaru Młodych” – tak też się stało³. Decyzja ta została odczytana jako zamach na niezależność redakcji i wywołała ostre protesty w gronie zespołu dziennikarzy. Część z nich (w tym twórca tytułu Władysław Majewski i Marek Młynarski) rozpoczęła desperacką walkę o utworzenie nowego tytułu. Poparcia tej inicjatywie udzielił sekretarz KC PZPR Jan Głowczyk i w kwietniu 1986 zapadła decyzja o wydawaniu drugiego tytułu – był nim „Komputer”. Epizod ten wyjaśnia źródła niekończących się antagonizmów między tymi dwoma magazynami.

Rok 1986 przyniósł jeszcze dwie premiery. „Żołnierz Wolności” rozpoczął od maja wydawanie miesięcznika „IKS”, zaś zespół „Informatyki” magazynu „mikroKLAN”. W następnym roku do grona pism komputerowych dołączyła redakcja „Młodego

Technika”, oferując kwartalnik „Informik”. Wyliczenie to, uzupełnione informacją, że nakład każdego z tytułów dochodził do 200 tys. egz., najlepiej świadczy o skali społecznego zapotrzebowania i uzasadnia trafność decyzji wydawniczych. Zauważyć jednak należy, że pomimo wspólnych interesów redakcje te nigdy nie nawiązały żadnej współpracy – wręcz przeciwnie: prowadziły niejawną i nieuczciwą walkę. Znamiennym przykładem jest postawa RSW firmującej „Komputera” wobec magazynu „mikroKLAN”. Najpierw uporczywie nie chciano udzielić zgody, by ten ostatni stał się czasopismem (zezwołono ostatecznie na serię – sic!), następnie w obawie przed konkurencją utrudniano kolportaż (np. wstrzymywano dostawę „mikroKLANu”, dopóki nie dostarczono „Komputera”, lub większość nakładu konkurenta wysyłano do kiosków wiejskich, gdzie popyt był ze zrozumiałych względów niewielki)⁴. Przywołany tu „mikroKLAN” był osobliwy z jeszcze innych przyczyn: miał stałe grono czytelników, gdyż ukazywał się w latach 1984–85 jako wkładka do „Informatyki”, redagowany był przez profesjonalistów najwyższej klasy (w tym zachodnioeuropejskich korespondentów), a przede wszystkim prezentował najwyższy poziom edytorski. Wynikało to po części z faktu, że drukowano go w Austrii na wysokiej jakości papierze z zastosowaniem najnowszych technologii; gdy tymczasem o lakierowanej okładce cała reszta polskiej konkurencji mogła sobie tylko pomarzyć.

Mimo braku koordynacji czasopisma poczęły się różnicować. „Bajtek” przybrał formę edukacyjnego magazynu dla młodzieży, gdzie zasadnicze znaczenie miała struktura klanowa, tzn. zawierał stałe działy (klany) adresowane do użytkowników konkretnych typów popularnych wówczas komputerów: Atari, Commodore, ZX Spectrum, Amstrad, później również IBM⁵. Zasadniczym celem pisma było – pisał redaktor – *zwalczanie analfabetyzmu komputerowego w Polsce*. Realizowano go konsekwentnie w ramach klanów zgodnie z formułą „wszystko dla wszystkich”, szczególnie wiele miejsca udzielając tekstom dla początkujących. Nie wyczerpywało to jednak jego zawartości. Część materiałów

¹ Historia „Bajtka”. „Bajtek” 1993, nr 12, s. 24.

² Z. Siedlecki, *Witaj „Bajtku” – czyli w wychowaniu dla cywilizacji XXI wieku*, „Odrodzenie” 1985, nr 43, s. 5.

³ Por. M. Młynarski, *Cztery lata „Komputera”*, „Komputer” 1990, nr 4, s. 2.

⁴ Por. W. Iszkowski, *Open file „mikroKLAN” as historia*, „Informatyka” 1991, nr 2, s. 3 okł.

⁵ W kilka lat później w wyniku unifikacji sprzętu układ ten stał się przyczyną kłopotów pisma i ostatecznie w marcu 1993 r. zrezygnowano z tego podziału.

wymykała się podziałowi klanowemu – pisano o zastosowaniach komputerów, historii informatyki, kalkulatorach, zamieszczano cenniki, wywiady, noty informacyjne, testowano sprzęt, pisano o grach i nauczano programowania. Teksty związane z ostatnim z wymienionych zadań – często zbyt długie i nudne – nie różniły się zbyt od fachowych. „Bajtek” ukazywał się dość regularnie w ramach RSW do końca 1989 r. Następnie w wyniku likwidacji RSW przeszedł na krótko pod Oficynę Wydawniczą „Sztandar Młodych”, a następnie od czerwca utworzono Spółdzielnię Wydawniczą „Bajtek”. Do końca 1993 r. borykano się z licznymi przeciwnościami, aż do stycznia 1994, gdy na krótko nastąpiło jego odrodzenie. Po tej reformie przetrwał jeszcze dwa lata (do października 1996 r.), kiedy to został bezpowrotnie zawieszony. Na jego upadek złożyło się kilka kwestii, z których najważniejszą okazała się formuła pisma klanowego. W latach osiemdziesiątych, gdy pismo powstało, nie było jeszcze żadnych standardów sprzętowych, używano: Atari, Commodore, Amstradów czy Spectrum. Maszyny te wymagały w zasadzie odrębnego traktowania – stąd podział klanowy. Od początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczął się proces wypierania wszystkich platform sprzętowych przez otwartą architekturę peceta, czego konsekwencją musiały być coraz szczuplejsze rubryki poszczególnych klanów, a wzrost udziału IBM-PC. W efekcie w roku 1995 pisać musiano niemal wyłącznie o pecetach, a rynek był już zajęty przez prężnych wydawców prywatnych i firmy zagraniczne. Agonia trwała dwa lata. Na przekór konkurencji i zdrowemu rozsądkowi utrzymywano duży niesprzedający się nakład (55 tys. egz.), przy niespełna 7% udziale reklamy („PC World Komputer” miał wówczas ponad 40%). Innym powodem utraty czytelników były usamodzielnione dodatki: „Moje Atari” (1989-1991), „Atari Magazyn” (1993-1995), „C&A [Commodore i Amiga]” (1992-1995) i adresowany do graczy wysokonakładowy „Top Secret” (1990-1996), które przepadły wraz z „Bajtkiem”. Oceniając z perspektywy 12 lat istnienie tego kultowego niemal miesięcznika, należy przyznać mu wyróżnione miejsce wśród szermierzy idei komputerowych – z pewnością wszedł wraz z 14 osobowym zespołem redakcyjnym do historii polskiej informatyki⁶.

Drugim i bodaj ważniejszym czasopismem „pokolenia 1986” był miesięcznik „Komputer”. W odróżnieniu od „Bajtki” był adresowany do nieco starszych i doświadczonych odbiorców. Jak wynika z ankiety redakcyjnej, statystyczny czytelnik miał nieco ponad 20 lat, mieszkał w mieście (95%), był mężczyzną (98%) i dysponował własnym komputerem (41%). Takie usytuowanie odbiorców wymagało innego niż w „Bajtku” rozkładu materiału. Typowy zeszyt zawierał kilka tekstów publicystycznych (w tym stałe felietony redaktorów Marka Młynarskiego i Grzegorza Eidera), dwa działy edukacyjno-poradnicze: „Komputer w domu” i „Komputer w pracy” (przeznaczone odpowiednio dla zagadnień amatorskich i profesjonalnych) oraz obszerny (ok. 20% objętości numeru) dział reklam i ogłoszeń „Mikromarket”. Pomyśl na ostatni z wymienionych działów okazał się szczególnie trafny i na stałe zagościł we wszystkich ma-

gazynach komputerowych. Innym novum redakcji były testy sprzętu i śmiałe lansowanie maszyn IBM-PC. Redakcja może poszczycić się wieloma osiągnięciami: zlokalizowano tu bowiem węzeł sieci FIDO (ówczesnego substytutu Internetu) i przeprowadzono wiele akcji informacyjnych uwieńczonych sukcesem (dotyczy m.in. ochrony praw autorskich czy ustalenia standardów kodowania polskich znaków), a także skutecznie zabiegano o wdrożenie w polskich drukarniach systemu składu DTP. Sława miesięcznika przekroczyła nawet polskie granice i w Warszawie redagowano rosyjską mutację magazynu („Kompju-ter”), która przynosiła znaczne dochody we wschodniej dewizie (niestety już wtedy bez realnego pokrycia). Periodyk wydawano bez większych zakłóceń do końca 1989 r. Wiosną 1990 zaczęły się problemy i ostatni numer z kuriozalną numeracją 7/12 zakończył jego dzieje. Wiadomo, że w lutym 1991 tytuł wystawiono na sprzedaż, a nabywcą, za 200 mln zł, stał się potentat prasowy koncernem IDG⁷. Dalsze losy pisma, wznowionego po roku, stanowią odrębną kartę w jego historii i w małym stopniu nawiązują do antenata. Tym, co składało się na fenomen „Komputera”, byli z pewnością ludzie. Wielu z nich piastuje współcześnie czołowe stanowiska w dużych firmach komputerowych lub działa w branży wydawniczej (IDG, Lupus). Z tym właśnie należy wiązać jego upadek w 1990; „Komputer” mógł się z powodzeniem utrzymać, zabrakło jednak ludzi, których na fali przemian wciągnął świat biznesu.

Jeszcze krótszy żywot miał wzmiankowany wyżej „mikro-KLAN” – dotrwał tylko do lipca 1988. Na jego upadek złożyły się jednak inne przyczyny, głównie kłopoty ze sprzedażą, co było z jednej strony następstwem zbyt wysokiej ceny (czterokrotnie wyższa od panujących wówczas standardów), z drugiej, swoista dywersja RSW, co opisano wyżej. Periodyk założony przez Andrzeja Piotrowskiego w 1986 (lub 1984 jeśli liczyć wkładkę do „Informatyki”), prezentował najwyższy poziom merytoryczny, swoisty estetyzm i aktualność. W tym ostatnim względzie dorównywał pismom zachodnim. Jego słabością okazały się jednak częste zmiany redakcji. Początkowo redagował je zespół „Informatyki”, następnie (kwiecień 1987) dziennikarze „Horyzontów Techniki”, a od marca 1988, gdy wydawcy zabrakło pieniędzy, tytuł przekazano pod opiekę wrocławskiej fabryki „ELWRO”. Niestety we Wrocławiu ukazały się tylko trzy numery zorientowane na sponsora⁸. Opisywany tytuł odcisnął jednak swoje piętno na całej prasie komputerowej, a po wypracowane tu wzory sięgnęli później liczni wydawcy, zaś tytuł „mikroKLAN” kojarzy się przede wszystkim z wzorcem estetyzmu i swoistą elitarnością.

Pozostałe czasopisma komputerowe z drugiej połowy lat osiemdziesiątych nie miały zbyt wielu cech indywidualnych,

⁷ Sam sprzęt redakcji wart był ok. 70 mln, cyt. za: *Prasa komputerowa*, „Boss Komputer” 1991, nr 1, s. 5. Energiczne zabiegi czyniła też redakcja, która powołała *ad hoc* spółdzielnię dziennikarską i zaoferowała symboliczną kwotę 1 mln zł. Moralne pretensje do tytułu zgłosił także Grzegorz Eider (jeden z byłych redaktorów pisma), wówczas reprezentujący wydawnictwo Lupus.

⁸ W roku 1992 we Wrocławiu wydano jeszcze trzy zeszyty pisma pod tym samym tytułem, lecz był to zupełnie inny periodyk (wyd. firma Rubicon, pod. red. A. Niemca).

⁶ Szerzej o losach pisma, *Historia „Bajtki”*, „Bajtek” 1993, nr 12, s. 24-31; J. Młodzki, *Zmiana warty*, „Bajtek” 1994, nr 7, s. 3; W. Jabłoński, *O ankietach i Amigach*, „Bajtek” 1994, nr 9, s. 3.

choć towarzyszyły im równie wysokie nakłady i specyficzny odbiorca.

Zachęcony sukcesem „Bajtki” i „Komputera” do grona wydawców prasy komputerowej dołączyła w maju 1986 r. redakcja „Żołnierza Wolności”, która uruchomiła miesięczny dodatek „Informatyka, Komputery, Systemy” (znany powszechnie jako „IKS”). Pismo było przeznaczone głównie dla młodzieży. Już od pierwszego numeru zaprezentowano odrębny profil: pisano o grafice komputerowej, uczono Logo i Basica i drukowano kody źródłowe. Przede wszystkim jednak najczęściej miejsca zajmowały gotowe programy na: ZX Spectrum, Amstrada czy Commodore. Nauka programowania, która stała się priorytetem redakcji, była w owych czasach w pełni uzasadniona, a nawet nieodzowna, by w pełni móc wykorzystać możliwości przywołanych tu maszyn. Jednocześnie samodzielne programowanie umożliwiało tworzenie własnych programów, tak wówczas pożądanym i trudno dostępnym. Teksty dla adeptów sztuki programistycznej stanowiły ponad 60% powierzchni magazynu, pozostałą część tworzyły teksty popularnonaukowe, edukacyjne i publicystyka⁹. Tym zaś, w czym najmocniej (w negatywnym tego słowa znaczeniu) wyróżniał się „IKS” na tle współczesnej mu prasy komputerowej – był wyjątkowo kiepski druk na najtańszym gatunku papieru. Nie łagodziła tego wizerunku nawet czterostronnicowa kolorowa wkładka na kredowym papierze. Mimo to miesięcznik zgromadził stałe grono czytelników i był drukowany w imponującym nakładzie 200 tys. egz. do końca 1988 r. W rok później wydano tylko trzy zeszyty, które zakończyły jego historię. „IKS” stał się jedną z wielu ofiar transformacji polskiego systemu medialnego. Z drugiej zaś strony nową generacją maszyn (pecety) wchodzących na polski rynek wraz z otwarciem dla handlu granic zachodnich cechował przyjazny interfejs, gdzie programowanie na poziomie amatorskim stało się zwyczajnie zbędne. Prowadzi to do wniosku, że dni „IKS-a” były i tak policzone.

Ostatnim pismem pokolenia lat osiemdziesiątych, i zarazem najkrócej istniejącym, był kwartalnik „Informik”. Magazyn stanowił rozwinięcie publikowanego na łamach „Młodego Technika” stałego cyklu pod takim samym tytułem. Decyzję o jego usamodzielnieniu podyktowała zapewne pogoń za sukcesem „Bajtki” czy „Komputera” oraz ambicje redaktorów. Pismo dedykowano głównie uczniom, a ściślej pomocy dla lawinowo wówczas tworzonych szkolnych klubów komputerowych. W ślad za potencjalnym czytelnikiem królowały w magazynie artykuły edukacyjne i popularnonaukowe – tępieno zaś wszelkie objawy zastosowania komputera do gier i unikano reklam. Nic dziwnego, że w trudnym okresie transformacji, zdany wyłącznie na łaskę „Naszej Księgarni” i nieprzynoszący większych zysków zamilkł bezpowrotnie po wydaniu 12 numerów¹⁰.

Opisany wyżej okres trafnie i obrazowo sumują słowa nestora polskiej prasy komputerowej Krzysztofa Mateya opublikowane w przedostatnim numerze „Komputera”:

⁹ Kwartalnie wydawano samoistne dodatki, zawierające przetestowane kody źródłowe, w czym szczególnie atrakcyjne gry komputerowe.

¹⁰ Dalsze losy pisma kontynuuje do dziś rubryka „Informik” w „Młodym Techniku”.

[...] „Bajtek” stał się pismem początkujących fanów mikroinformatyki, głównie dzieci i młodzieży [...] „Komputer” szybko wyrósł z wieku przedszkolnego, spoważniał, założył długie spodnie i zawiązał krawat. „IKS” pozostał pismem „wkłepywaczy” programów, a „Informik” opanował szkolne kluby. Tylko „mikroKLAN” błyszczał lakierowaną okładką jak brylantyną, chwalił się kuzynami w Austrii i był najdroższym dzieckiem „Informatyki” [...]”¹¹.

[c.d.n.]

¹¹ K. Matey, *Prasa komputerowa*, „Komputer” 1990, nr 6, s. 2.

Władysław Kolasa jest pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej.

Warunki prenumeraty informatyki na 1999 rok

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać na ogólnie dostępnych blankietach w Urzędach Pocztowych (przekazy pieniężne) lub Bankach (polecenie przelewu), przekazując opłaty pod adresem:

Wydawnictwo SIGMA-NOT Spółka z o.o., Zakład Kolportażu, 00-950 Warszawa, skr. pocztowa 1004

konto: **PBK S.A. III O/Warszawa**
nr 11101024-1573-2720-3-28

Prenumerata ulgowa dotyczy członków stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w FSNT, członków PTI, uczniów szkół średnich oraz studentów szkół wyższych. Blankiet wpłaty na prenumeratę ulgową musi być opatrzony na wszystkich odcinkach pieczęcią koła SNT, PTI lub szkoły.

Cennik rocznej prenumeraty: normalna – 78,00 zł
ulgowa – 39,00 zł

Cena 1 egzemplarza wynosi 6,50 zł, ulgowa 3,25 zł.

Oferujemy również prenumeratę ciągłą z 10% bonifikaty

Wszystkie pytania i wątpliwości

prosimy kierować do Zakładu Kolportażu:

ul. Bartycka 20, paw. B, 00-950 Warszawa, skr. poczt. 1004,
tel./fax: 840-35-89, tel. 840-30-86, centr. 840-00-21 w. 295

Prenumeratę przyjmujemy również w sieci Internet:

www.pol.pl/sigma_not oraz e-mail: kolpor.sigma@pol.pl